

Upamiętajcie się! (Odwróćcie się od grzechów waszych)



„Upamiętanie prawdopodobnie budzi najmniej kontrowersji spośród czterech elementów narodzin. Ale z tej właśnie przyczyny jest chyba najbardziej zaniedbywane!”(s.23).

Słowo „upamiętanie” jest bardziej zrozumiałe dla Żydów niż dla nas dzisiaj. Upamiętanie nie jest jedynie żalem. Uczucie takie może odzwierciedlać różne postawy. Czasami żalujemy, że nasze postępowanie spowodowało określone konsekwencje dla nas; jest to niewiele więcej niż użalanie się nad sobą i wskazuje na egocentryzm”(np. Ezaw, Hebr 12,17). Już mniej egocentrycznym i bardziej chwalebnym jest żal, który pojawia się kiedy widzimy ludzi cierpiących z powodu naszych czynów.

Prawdziwe upamiętanie zaczyna się, gdy uświadomimy sobie konsekwencje przed Bogiem. Jest to „smutek”, który sam w sobie nie stanowi upamiętania, ale może do niego prowadzić (2 Kor 7,9).

Wszystko jednak rozpoczyna się wtedy, gdy uświadomimy sobie, że zgrzeszyliśmy przeciwko Bogu, również przeciwko innym i w pewnym sensie sobie (zob. Lk 15,18 i 21). Wtedy możemy zrozumieć nasz grzech przeciwko Bogu, kiedy uświadomimy sobie, że złamaliśmy Jego prawa, pobudziliśmy go do gniewu i zasłużyliśmy sobie na Jego sąd.

Różni ludzie – w zależności od temperamentu i okoliczności – z różnym natężeniem będą przeżywać ten żal.

Uczucie takie powinno doprowadzić do prawdziwego upamiętania, które dokonuje się w trzech wymiarach: myśli, słów i czynów.

„W tych trzech kolejnych fazach: myślowej, słownej i praktycznej następuje przejście od wewnętrznego uczucia do jego wcielenia w życie. Nie można bowiem zastosować w praktyce czegoś, czego nie przeżyliśmy („rozdzierajcie swoje serca, nie swoje szaty” – jest typowym napomnieniem prorockim – Jl 2,13). Z kolei wyznawanie tego, czego nie robimy jest hipokryzją. Byż może przykład okaże się pomocny w zrozumieniu tej prawdy: pewien taksówkarz w Londynie wioził turystę z Europy bardzo okrężną drogą na lotnisko Heathrow, po to, aby zarobić trochę więcej pieniędzy. Potem jednak „ruszyło go sumienie”, że wykorzystuje niewiedzę obcokrajowca, więc przeprosił go i zwrócił całą opłatę. Zmienił się – w myśli, słowie i uczynku; upamiętał się, odwrócił się od swego grzechu”(s.23 i 24).

Myśl – przekonanie o grzechach popełnionych w przeszłości

Słowo „upamiętanie” dosłownie oznacza zmianę sposobu myślenia. Przemuślenie czegoś, szczególnie w odniesieniu do postępowania w przeszłości. Przykładem są słowa Piotra skierowane do Żydów, aby przemysleli ukrzyżowanie Jezusa i

uswiadomili sobie, ze było to nic innego jak zamordowanie Mesjasza, Syna Bożego (Dz 2,32-3; 3,13-19).

Upamiętać się, znaczy myśleć o danych rzeczach z Bożego punktu widzenia. „Upamiętanie to spojrzenie na grzech przez pryzmat Bożej sprawiedliwości i nieodwołalnego sadu, który musi mieć miejsce, gdy się grzech z Bożą sprawiedliwością spotkają. Jest to poznanie prawdy o Bogu i sobie samym (2 Tym 2,25).

Najpierw będzie to odkrycie bardzo ogólne. Człowiek musi uświadomić sobie, że Bóg jest doskonale święty, czysty i sprawiedliwy. A to właśnie on sam jest o wiele, wiele gorszy niż do tej pory sądził. „Zamiast myśleć o sobie jako o kimś bardzo dobrym, komu zdarzy się od czasu do czasu uczynić coś złego (pogląd humanistyczny) odkryje, że jest z gruntu zły, a tylko od czasu do czasu uda mu się zrobić coś dobrego (pogląd Jezusa na naturę ludzką – Łk 11,13; porównaj J 2,24). A co gorsze, nawet te dobre czyny mogą być obraźliwe dla Boga i z nich także musimy się upamiętać (Iz 64,6 opisuje ludzką sprawiedliwość jako materiał zbrudzony przez kobietę podczas menstruacji; Flp 3,8 opisuje ją jako ludzkie odchody!)” (s.24).

„Po osiągnięciu tego etapu, nowy sposób myślenia nabiera szczegółowego charakteru” (s.24).

Upamiętanie musi zostać powiązane z poszczególnymi grzechami w naszym życiu. Nie może grzech być jakąś abstrakcją. Musi nabrać kształtów i być sprecyzowany. Musimy wiedzieć z jakich grzechów mamy się upamiętać. Po tym możemy przejść z wewnętrznego aspektu upamiętania do dwóch zewnętrznych. Jeden z nich czyni upamiętanie słyszalnym drugi zaś widzialnym.

Słowa – wyznanie grzechów popełnionych w przeszłości

Jeśli zmieniło się nasze myślenie o poprzednim postępowaniu, powinniśmy również mówić o nim inaczej.

Zwykle myśli nasze przekazujemy słowami i w ten sposób komunikujemy się z otoczeniem (Mt 12,37; Mk 7,18-23; Jk 3,9-12).

Służba Jana Chrzciciela koncentrowała się na upamiętaniu co miało swój wyraz w chrzcie (Mt 3,11 – ku upamiętaniu). Wyznanie konkretnych grzechów publicznie towarzyszyło upamiętaniu i poprzedzało chrzest (Mt 3,6).

Można wyznaczyć, że zgrzeszyło się myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem nie mając na myśli żadnych uczynków.

Jan Chrzciciel oczekiwał publicznego wyznania grzechów, czyli przyznania się do popełnionych czynów. Uczynki ciemności miały być wyniesione na światło dzienne przed Bogiem i ludźmi. Takie wyznawanie grzechów ma dwie zalety.

Pierwsza jest wyznawanie poszczególnych grzechów a nie ogólników. Wyznawanie grzechów pojedynczo, nazywając je po imieniu wiąże się najpierw z rozpoznaniem

ich. „Nasze grzechy stają się realne, gdy wyznajemy je po kolei („zrobiłem to ... i to ...!”)”(s.25).

Wymaga to dużej odwagi i odsunięcia na bok własnej dumy co nie jest rzeczą łatwą. Lepiej jest to uczynić teraz aby Bóg przebaczył, niż usłyszeć je na sądzie Bożym.

Drugą zaletą wyznawania grzechów na głos jest przyjęcie odpowiedzialności. W takim wyznawaniu nie ma miejsca na wymówki, czy też na powoływanie na okoliczności łagodzące. W takim wyznaniu jest zawarte wyznanie własnej winy i świadomość potrzeby przebaczenia, na które nie zasługujemy. Takie wyznanie otwiera nas na przyjęcie Bożej łaski (1 J 1,9).

W przypadkach okultyzmu czy nałogów potrzebne jest dodatkowe „odcięcie się” od popełnionych grzechów.

„Trzeba żałować na tyle, aby chcieć przestać”.

Uczynki – poprawa grzesznej przeszłości

„Słowa upamiętania muszą być poparte czynami upamiętania”(s.26). Jan Chrzciciel od ochrzczonych wymagał aby wydawali „owoce godne upamiętania” (Łk 3,8). Kiedy chciano aby im to wyjaśnił, odpowiedział bardzo konkretnie; „rozdajcie zbywające wam ubrania biednym, uporządkujcie swoje sprawy finansowe, przestańcie wykorzystywać swoją pozycję i walczyć o wyższe zarobki! Ciekawe, że żadne z tych grzechów nie należy do kategorii grzechów „religijnych” lub też „duchowych”!”(s.26).

Zacheusz (Łk 19,1-10) w rozmowie z Jezusem obiecał zwrócić pieniądze tym, których wykorzystał w przeszłości. Jezus z radością ogłosił, że zbawienie stało się udziałem jego domu (w 9).

Apostoł Paweł również oczekiwał, że upamiętanie będzie widoczne w działaniu „aby się upamiętali, nawrócili do Boga i spełniali uczynki godne upamiętania”(Dz 26,20).

„Jan Chrzciciel, Jezus i Paweł pokazują, że upamiętanie obejmuje „prostowanie” przeszłości tam, gdzie jest to możliwe”(s.26).

Może mieć to formę działania negatywnego. Zniszczenie źródła pokusy (np. Efezjanie spalili o dużej wartości materialnej literaturę okultystyczną – Dz 19,19). Położenie kresu niewłaściwym związkom, czy to pozamałżeńskim, czy też homoseksualnym (I Kor 6,9-11).

„Pępowina łącząca nas z grzechami popełnionymi w przeszłości musi zostać zawiązana i odcięta”(s.26). Należy definitywnie zerwać z przeszłością.

Często „prostowanie” przeszłości przybiera formę pozytywną, jak np. u Zacheusza. Wiąże się to z odpowiednim wynagrodzeniem tych, których skrzywdziliśmy. Przebaczenie przywraca kontakt z Bogiem. Bóg przebacza nam popełnione zło i zapomina o naszej przeszłości. Trudno sobie to wyobrazić ale miłość i łaska Boża jest wielka. Boże przebaczenie jednak nie zwalnia nas od zobowiązań wobec innych.

Wielu uważa, że takie wydawanie owoców upamiętania jest bardzo trudne i że grzesznik nie jest zdolny do takich czynów na początku swego nawrócenia. Uważają nawet, że takie postępowanie (upamiętanie) może raczej nastąpić po nawróceniu, a nie rozpoczynać go.

Każdy kto rzeczywiście pragnie się upamiętać, może liczyć na Bożą pomoc. Naprawienie tego co złego zrobiliśmy przynosi wielką ulgę i satysfakcję.

„To „odwrócenie się” od grzechów i zwrócenie się do Boga stanowi istotę nowotestamentowego słowa „nawrócenie”. Przemienione życie jest widocznym znakiem upamiętania, choć niekoniecznie dowodem odrodzenia.

„Lepiej odwrócić się od grzechów teraz, niż ujrzeć jak Bóg odwraca się od nas na sądzie”.

Gdybyśmy uczynili upamiętanie jedynym lub nawet pierszorzędnym składnikiem nawrócenia to już głosimy „samozbawienie”. Nacisk w nauczaniu N.T. kładziony jest na to co Bóg czyni dla człowieka, a nie co człowiek może uczynić dla Boga.

Biblia uczy usprawiedliwienia przez wiarę a nie przez upamiętanie. Odwrócenie się od grzechów przez upamiętanie jest prawidłowym początkiem do zwrócenia się przez wiarę do Chrystusa, o czym będę mówił na następnym wykładzie.

© opr. Robert Kubiak